Goniec Codzienny

WILNO
Niedziela
21 września 1941 r.
Nr. 55
Cena 30 kopiejek.

KIJÓW I POŁTAWA ZDOBYTE

Załoga wojskowa Kijowa rezygnuje z dalszego oporu. Niespodziane zaatakowanie wyspy Oesel. 17.000 TRB statków brytyjskich zniszczono

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 20 września:

Naczelne Dowództwo Niemieckich Sił Zbrojnych podaje:

Jak podano już w komunikacie nadzwyczajnym, dywizje piechoty armii niemieckiej, wsparte przez nasze lotnictwo, po kilkudniowych walkach przełamały silnie wybudowany pas umocnień koło Kijowa, na zachodnim brzegu Dniepru. W odważnym ataku wojska nasze w dniu wczorajszym wraz z wycofującym się przeciwnikiem wtargnęły do miasta i wywiesiły na cytadeli flagę wojenną Rzeszy. Po ucieczce wyższego dowództwa wojsk sowieckich cała załoga Kijowa rzuciła broń i zaniechała dalszego oporu.

Jak donosiły o tym również komunikaty nadzwyczajne, w dniu 18 września zostało zajęte miasto Połtawa, położone o 120 km na południowy zachód od Charkowa.

Współdziałając z oddziałami marynarki wojennej i floty powietrznej, oddziały naszych wojsk w połowie września zajęły leżące przed zatoką Ryską wyspy Born i Moon. Z własnej inicjatywy, w dniu 16 września, kapitan Pankow ze swoją kompanią zaatakował z wyspy Moon, przez częściowo przez nieprzyjaciela zniszczony wał, wschodnią część wyspy Oesel. Na skutek tego błyskawicznego działania stworzył on wstęp dla znajdujących się obecnie w toku pomyślnych działań o zdobycie tej wyspy.

Flota powietrzna również ostatniej nocy bombardowała Moskwę i Odessę.

W walce przeciwko brytyjskim karawanom statków zaopatrywującym samoloty bojowe w nocy na 20 września zatopiły z karawany, jadącej na wschód od Hull. 2 statki handlowe, w tym jeden tankowiec, razem o pojemności 17.000 trb. W dzień przy południowo-zachodnim wybrzeżu angielskim został ciężko uszkodzony przez bomby dalszy frachtowiec.

W północnej Afryce niemieckie samoloty bojowe zaatakowały z dobrym skutkiem w nocy na 19 września składy płynnego paliwa w Suezie, jak również urządzenia portowe w Port-Saidzie i Aleksandrii.

Słabe siły nieprzyjacielskie ostatniej nocy urządziły naloty na obszary północnych Niemiec. Poszczególnym samolotom udało się dotrzeć aż do okolic stolicy Rzeszy. Przez zrzucenie bomb na zamieszkałe dzielnice w Szczecinie ludność cywilna poniosła nieznaczne straty w zabitych i rannych. Artyleria przeciwlotnicza strąciła 2 brytyjskie bombowce.

Ostrzegawczy głos

b. prezydenta USA Hoovera

NOWY JORK, 19 września. (PD). Poprzedni prezydent Stanów Zjednoczonych Hoover, oświadczył w przemówieniu, wygłoszonym przez radio, że Stany Zjednoczone powinny stworzyć sobie możliwość jak najskuteczniejszej obrony. Roosevelt powinien dać Stanom Zjednoczonym odpowiedź na to krytyczne pytanie w chwili, gdy wysyła okręty wojenne do niebezpiecznej strefy. Kroków tych, zmierzających do wojny, Kongres ani nie akceptuje, ani też nie zarządził ich. Roosevelt wywołał incydenty ostrzeliwania okrętów wojennych i zatapiania statków handlowych i przez to naruszenie ducha ustawy o neutralności Stanów Zjednoczonych. Flota Stanów Zjednoczonych otrzymała rozkaz strzelania. Nikt nie zaprzeczy, że prowadzenie takiej polityki skończy się tym, że Stany Zjednoczone będą musiały wysłać swoich synów na wojnę. Przystąpienie jednak Stanów Zjednoczonych do wojny może nastąpić tylko za zgodą Kongresu.

—o—

Angielskie gratulacje dla mordercy

MADRYT, 19 września. (PD). Pod tytułem „Poszukuje się morderców" gazeta „Madrit" pisze: „Brytyjskie radio znowu podjęło się niesłychanego zadania. Składa gratulacje sprawcy zamachu na Deat'a i Pierre Laval'a we Francji, a w Rumunii poszukuje mordercy, który by zgładził gen. Antonescu. Zdarza się po raz pierwszy w historii, że cywilizowany naród wynajmuje morderców oraz wyraża uznanie za dokonaną zbrodnię.

Anglia nigdy nie miała skrupułów, jeśli trzeba było brać w obronę zbrodniarzy. Znana jest ciemna działalność Intelligence Service: podpalania, sabotaże na kolejach, organizowanie strajków i powstań — ale nigdy jeszcze nie słyszano, żeby Anglia publicznie namawiała do mordu i pochwalała go. W jakim świetle przedstawiają się dziś wypadki śmierci ministrów w Egipcie i Grecji, jak również innych osobistości, które zaskoczyła śmierć właśnie wtedy, gdy ich nastawienie nie odpowiadało polityce brytyjskiej!

Wzywanie do zbrodni dowodzi niedwuznacznie, że stan jest beznadziejny, i jest mimowolnym przyznaniem się do bezsilności. Jeśli naród, który zawsze pilnie dbał o to, by zachowywać swoją moralną postawę, traci przez podobne, jak powyżej, wyczyny swój respekt przed moralnością, obowiązującą cały świat, to musi być z nim naprawdę źle".

„Anglia z bolszewikami aż do śmierci"

Przemówienie lorda Alexandra

AMSTERDAM, 19 września. (PD). W przemówieniu, które wygłosił pierwszy lord brytyjskiej admiralicji, Alexander, na piewnym bankiecie, ostrzegł on przed nadmiernym optymizmem, który szczególnie w tej chwili jest nie na miejscu.

Anglia śledzi z najwyższą troską chwiejący się w tę i w tamią stronę rozwój oporu bolszewickich sprzymierzeńców. W okrutnych bitwach na Wschodzie rozgrywa się dla Anglii wielka stawka.

Odnośnie pomocy amerykańskiej oświadczył Alckxander, że Anglia jest wdzięczną za wszelką pomoc i spodziewa się jeszcze więcej otrzymać. Anglia zdaje sobie także sprawę z tego, co zdziałali bolszewicy dla sprawy angielskiej. Alexander oświadczył, że dobra wola i zdecydowanie Wielkiej Brytanii do przyjścia z pomocą Sowietom są niestety ograniczone trudnościami fizycznej natury. Wszystko, co będzie można zrobić, by pomóc bolszewizmowi, zostanie zrobione. „My idziemy, tak wyraził się angielski minister, w tej sprawie z bolszewikami aż do śmierci".

——

Ustawy o zapasach żywnościowych we Francji

VICHY, 19 września. (P. D.). Dla zabezpieczenia wyżywienia ludności francuskiej podczas nadchodzącej zimy, rząd francuski rozpoczął wydawać ustawy o utworzeniu zapasów żynowściowych.

Pierwsza z tych ustaw, która ukazała się w dzisiejszym dzienniku urzędowym, dotyczy obowiązku oddawania określonej ilości kartofli przez tych rolników, którzy dysponują obszarem wynoszącym ponad 10 ha, a przeznaczonym do sadzenia na nim kartofli. Celem zachęcenia rolników do dostarczania kartofli ustanowiono premię w wysokości 5 franków od każdych 100 kilogramów. Ustawa przewiduje kary za niestosowanie się do niej.

Znaczenie działań niemieckich na wschód od Kijowa

BERLIN, 19.9. (PD). W związku z komunikatem Naczelnego Dowództwa, donosi DNB ze źródeł wojskowych: Dzisiejszy komunikat specjalny o wybitnym sukcesie zaplanowanych i przeprowadzonych niezwykle ważnych działań niemieckich na wschód od Kijowa odsłania ściśle strzeżoną dotychczas tajemnicę niemieckiego dowództwa. Znaczenie tych operacyj, rozwijających się na terenie pomiędzy dolnym biegiem Dniepru i Dzisną trudne jest dzisiaj do przewidzenia. Jednakże można już teraz ustalić, że pierścień niemiecki zacisnął się wokół czterech armii sowieckich, których kompletne zniszczenie należy przewidywać.

Punkt wyjściowy tej rozpoczętej w końcu sierpnia operacji podobny jest do bitwy pod Białymstokiem z końca lipca, z tą jednak różnicą, że rozmiary walk obecnych, gdy chodzi o zakres czasu i terenu są znacznie większe.

Działania niemieckie na wschód od Kijowa rozwijają się już od czterech tygodni i wykazują niezwykle wyraźnie, że chęć atakowania i siła ataku wojsk niemieckich jest obecnie równie nieugięta, jak w pierwszym dniu wojny. Dotychczasowe osiągnięcia tych działań stanowią po pierwsze całkowite okrążenie Kijowa, po drugie zniszczenie czterech armii z grupy wojsk Budiennego, po trzecie znaczne skrócenie się frontu pomiędzy grupami operacyjnymi Generała Feldmarszałka von Rundstedt'a i von Bock'a. Zachodzi więc możliwość, że to nowe zwycięstwo, do którego w znacznym stopniu przyczyniła się flota powietrzna Generała Feldmarszałka Kesselringa i Generała Pułkownika Löhra, wpłynie rozstrzygająco na dalszy przebieg rozwijających się działań niemieckich, które dla silnie osłabionych Sowietów będą niezwykle trudne do powstrzymania.

Na środkowym odcinku frontu wschodniego odbywały się 19 września ataki lotnictwa niemieckiego przede wszystkim na połączenia kolejowe bolszewików. Ważna linia kolejowa została w wielu miejscach celnymi pociskami bombowymi przerwana a wiele pociągów wyrzucono z szyn.

Na pewnym lotnisku sowieckim powstały po ataku niemieckich samolotów bojowych szeroko rozprzestrzenione pożary w halach i schronach.

Podczas ataków niemieckich samolotów bojowych na sowieckie lotniska w rejonie Petersburga zniszczono 19 września według dotychczasowych meldunków 24 sowieckie samoloty na ziemi.

(wcześniej w tekście, po słowach „Na środkowym odcinku" — kolumna zaczyna się od:) ne lotami pikującymi. Ważne linie kolejowe i punkty węzłowe na obszarze odwrotu wojsk sowieckich zostały zburzone.

Niszczenie cofających się z Połtawy oddziałów sowieckich

BERLIN, 20.9. (PD). Z niemieckich kół wojskowych donosi się w DNB: Niemieckie samoloty bojowe zaatakowały skutecznie 19 września uciekające na wschód od Połtawy sowieckie oddziały. Zmotoryzowane kolumny zostały rozbite i zniszczo-

DESZCZ OGNIA I ŻELAZA

spada na umocnienia Petersburga

BERLIN, 19.9. (PD). Leżące przed DNB sprawozdanie naocznego świadka — opisuje obrazowo jak się pewna niemiecka dywizja po ciężkich walkach na przedpolu niejako wstrzelała w pas umocnień Petersburga i jak chodziło teraz o rozbicie szańca opancerzonego za szańcem. Były szańce — mówi się w tym opisie — o ścianach betonowych grubości 2 do 3 metrów, z obracającymi się wieżami pancernymi, które można śmiało porównać z podobnymi na linii Maginota, Metaxasa, a także Stalina.

Olbrzymia bitwa materiałów trwa, opowiada dalej uczestnik walki. Setki armat zaryczały. Wszystkie kalibry złączyły się w głuchym huku. Prawdziwe inferno dla tych, co się znajdują po tamtej stronie w szańcach. Uderzenie następuje za uderzeniem, strzał pada za strzałem. Granat za granatem pędzi z luf niemieckich dział i wywołuje z tamtej strony trzaskające detonacje.

W ten huk piekielny miesza się nagle wycie motorów niemieckich samolotów bojowych. Klucz za kluczem, szyk za szykiem, nadlatują z szumem. Otwierają się klapy bombowe, a w sekundę później jęczy powietrze od przykrego pękania pocisków. W olbrzymich, czarnych fontanach kłębią się w powietrzu kawały cementu i części żelaza.

U schyłku dnia na tym jedynym odcinku dywizyjnym zniszczono 50 szańców opancerzonych.

Wymowny dowód olbrzymich strat sow.

HELSINKI, 19.9. (PD). W związku z zarządzeniem przez moskiewską najwyższą radę obrony kraju na podstawie którego wszyscy zdolni do noszenia broni mężczyźni w wieku od lat 16 do 50 powinni przejść wyszkolenie wojskowe w miejscach swej pracy. Fiński dziennik „Helsingin Sanomat" stwierdza, że w ten sposób cała ludność cywilna, będąca poza armią sowiecką, dostaje do rąk broń.

Zarządzenie to, pisze dziennik, jest wymownym dowodem strat, jakie poniosła armia bolszewicka. Dowodzi również, że siły są już na wyczerpaniu oraz że sytuacja jest bardzo poważna.

Wobec olbrzymich bitew niszczących, które trwają na różnych odcinkach frontu wschodniego, coraz to bliższy jest dzień, kiedy armia sowiecka w dosłownym znaczeniu tego słowa z powodu utraty krwi przestanie istnieć.

Robotnicy żądają poddania Leningradu

STOKHOLM, 19.9. (PD). Według istniejących tu wiadomości w Londynie krąży pogłoska, że robotnicy fabryczni Leningradu zażądali poddania miasta. Komisarze polityczni jednak zastosowali najostrzejsze środki dla stłumienia tych prądów defetystycznych.

Moskiewska „Prawda" przeciwko „nastrojom pokojowym".

Według wiadomości z Helsinek, podanej przez „Deutsche Zeitung in Ostland" w n-rze z 16 września, moskiewska „Prawda" zmuszona była rozprawić się z panującymi wśród ludności Związku Sowieckiego nastrojami.

W artykule pod nagłównkiem „Skończyć z nastrojem pokojowym" pisze: Podczas wojny nie można tolerować bałaganu, albowiem skutki jego są destrukcyjne. Także obecnie, w trzecim miesiącu wojny w całym szeregu zakładów panuje taki nastrój, jakby wojny nie było, a pracuje się jeszcze stale tak, jak w czasach najlepszego pokoju. Wprawdzie w tych fabrykach wypełnia się plan, ale wykonywanie zamówień wojennych nie jest przy tym na pierwszym miejscu.

Takie postępowanie jest absolutnie niedopuszczalne, albowiem obecnie trzeba przedewszystkim pracować dla frontu. Dyrektorzy fabryk, którzy tego nie rozumieją, powinni być jak najsurowiej ścigani.

Beztroska jazda do... niewoli

BERLIN, 19 września (P. D.). W walkach na południowym odcinku frontu wschodniego wojska niemieckie zajęły w szybkim marszu pewien ważny dworzec kolejowy. Wkrótce potym nadeszły z wszystkich kierunków sowieckie oddziały wojskowe, które tam miały być zawagonowane.

Beztrosko nadciągający bolszewicy ogromnie się zdziwili, znalazłszy dworzec już zajęty przez wojska niemieckie i pozwoliły się bez wielkiego oporu wziąć do niewoli.

—o—

Skutki trzęsienia ziemi w Anatolii

ISTAMBUŁ, 19 września. (PD). Zostały opublikowane szczegóły o trzęsieniu ziemi w Anatolii. W okręgu Erdjecche została zupełnie zniszczona jedna wioska. Liczba ofiar według dotychczasowych wiadomości wynosi 192 zabitych i 225 rannych. Szkody wyrządzone w okręgu Patnos są znaczne. Częściowo zostało zniszczonych 28 domów.

Wielki wybuch w tunelu w Gibraltarze

TANGER, 19.9. (PD). W Gibraltarze, wewnątrz tunelu, znajdującego się naprzeciw północnego wejścia do arsenału, wydarzyła się ciężka eksplozja. Na miejsce wypadku udało się kilkanaście lekarzy i karetek pogotowia.

Bliższych wiadomości brak, jednak, jak komunikują, po eksplozji znaleziono wewnątrz tunelu kilkadziesiąt zabitych oraz wiele rannych.

Następny numer „Gońca Codziennego" ukaże się we wtorek, dnia 23 września w zwiększonej objętości i zawierać będzie szereg rozporządzeń P. Komisarza Rzeszy dla Kraju Wschodniego w szczególności rozporządzenia, dotyczące cen i płac.



Dyktatura wojskowa w USA

(P. D.). NOWY JORK, 19 września. „New York Daily New" stwierdza w artykule wstępnym, że rozkaz strzelania, wysłany do floty Stanów Zjednoczonych, oznacza wyraźny akt wojenny. Ale Ameryka znajduje się obecnie w rękach dyktatury wojskowej, która zdaje się prze do tego, by rzucić kraj do wojny bez zapytania się o to Kongresu. Prawdopodobnie niedługo nastąpi strzelanina na morzu, potym korpus ekspedycyjny i krwawe rozstrzygnięcie na kontynencie europejskim, ponieważ Niemcy można pokonać tylko w takiej rozstrzygającej bitwie, i to nie ma pewności, czy to jest możliwe.

Roosevelt oszukuje na wszystkie strony

BERLIN, 19.9. (PD). Na marginesie zawiadomienia, złożonego przez Roosevelta przed Kongresem, że ustawa o dzierżawach i pożyczkach będzie w przyszłości zastosowana również wobec Ameryki Południowej, pisze „Deutsche Allgemeine Zeitung":

„Roosevelt stwarza sobie pod przykrywką pomocy dla Anglii środki, aby swoją politykę wymuszania uprawiać dalej w Ameryce Południowej. Kraje Ameryki Południowej są odcięte od swojego naturalnego rynku zbytu w Europie. Stany Zjednoczone nie mogą ani w czasie wojennym ani podczas pokoju przyjąć wywozu południowo - amerykańskiego. Roosevelt zjawia się ze swoimi metodami wymuszania. Daje dolary tylko za odstąpienie baz. Roosevelt dodaje do tego, tak pisze gazeta dalej, że jego plan sięga jeszcze dalej i w tym kierunku, by nadwyżki eksportowe w krajach łacińskich zakupić, „aby te kraje odzwyczaić od handlu z kontynentalną Europą". Tak oszukuje on Anglię o część środków pieniężnych ustawy o dzierżawie i pożyczkach. Oszukuje on Amerykę Południową, która wymuszającemu ma odstąpić ważne prawa suwerenne za niemożliwe obietnice. Oszukuje on Kongres i naród amerykański przez to, że przeznacza środki ustawy o dzierżawach i pożyczkach na inne cele".

Śmierć gen. Joanitziu

BUKARESZT, 19.9. (PD). Według doniesień agencji rumuńskiej, 17 września padł na polu chwały Generał Joanitziu, szef kwatery głównej armii rumuńskiej. W czwartek zostały jego zwłoki przewiezione samolotem do Bukaresztu i złożone w gmachu sztabu generalnego. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w piątek.

Plotka angielska o Dardanelach

dla odwrócenia uwagi od Persji

BERLIN, 19 września. (PD). (Informacja). Od kilku dni powtarzają się za granicą pogłoski i przypuszczenia, których ośrodkiem zainteresowania jest zagadnienie cieśnin morskich. Rozszerza się pogłoska, że poseł dr. Clodius pertraktuje w Ankarze o otwarcie Dardaneli. W związku z tym stwierdza Wilhelmstrasse, że dr. Clodius zajęty jest wyłącznie pertraktacjami, dotyczącymi stosunków handlowych między Niemcami i Turcją. Nadmienia się następnie, że zagadnienie cieśnin jest poza tym najzupełniej wyjaśnione.

Inne twierdzenia o ściąganiu wojsk niemieckich w Bułgarii i wzmożonych przygotowań wojennych Bułgarii są, według tego źródła, również zaliczone do rzędu bajek. Sens tych wszystkich pogłosek jak komunikują odnośne czynniki miarodajne, daje się bardzo łatwo wyprowadzić, należy się tylko zastanowić, kto rozsiewa takie wiadomości. Sprawcy ich są zainteresowani w odwracaniu zaniepokojenia, powstałego w Turcji po wypadkach w Iranie. Wszystkie te pogłoski mają na celu jeden trik — odwrócenie uwagi od brzydkich spraw, które najwidoczniej na Bliskim Wschodzie nie są tak prędko zapomniane, jakby to Anglikom dogadzało.

(Patrz mapę wyżej).

Finowie zajęli ważną wyspę na jez. Ładoga

HELSINKI, 19 września (P. D.). **Pewien oddział fiński pod wodzą kapitana zajął ważną strategicznie wyspę Rahmasaari na jeziorze Ładoga. Razem wzięto 200 jeńców, między nimi jednego pułkownika, jednego kapitana i około 10 innych oficerów.**

Według zeznań sowieckiego dowódcy znajdował się niedaleko na wyspie jeden batalion. Większa część jednak zginęła w boju. Pułkownik zdecydował się już we wtorek na poddanie się z powodu beznadziejności oporu, jednak komisarz GPU i politruk żądali przedłużenia walki. Dopiero po ucieczce przedstawiciela GPU odważył się dowódca na zaniechanie bezowocnej walki.

Nieudana wyprawa statków brytyjskich

BERLIN, 18 września. (PD). Niemiecka artyleria dalekonośna, jak donoszą z kół wojskowych, ostrzelała w nocy na 17 września okręty brytyjskiego konwoju przed Dover. Okręty brytyjskie próbowały pod osłoną ciemności przepłynąć przez kanał. Celny niemiecki ogień zmusił je przerwać drogę i z wielką szybkością zawrócić w kierunku wybrzeża angielskiego.

AMSTERDAM, 18 września (PD). O atakach niemieckich łodzi podwodnych na brytyjskie statki na Oceanie Atlantyckim komunikują rozbitkowie brytyjscy, według doniesień brytyjskiej admiralicji, następujące szczegóły:

Pierwszy atak niemieckich łodzi podwodnych nastąpił wczesnym rankiem; 2 brytyjskie okręty handlowe zostały trafione i zatonęły w ciągu kilku minut. W dwie godziny później nastąpił następny atak, w czasie którego na skutek storpedowania został zatopiony jeszcze jeden statek handlowy, 2 inne okręty zostały tak ciężko uszkodzone, że ich załoga po opuszczeniu tych okrętów mogła obserwować pogrążenie się ich w morzu.

Na skutek celnego trafienia torpedy w halę maszyn jednego z wielkich statków handlowych, załoga miała zaledwie tyle czasu, by przed jego zatonięciem opuścić statek.

Angielski statek handlowy „Brandenburg", któremu udało się wziąć na swój pokład dużą ilość rozbitków z uratowanych załóg, został przy trzecim ataku tak ciężko uszkodzony, że natychmiast zatonął. Z uratowanych uprzednio członków załogi, znajdujących się na pokładzie „Brandenburga", ocaleli jedynie pojedyńczy marynarze. Niektóre ze statków tej karawany, posuwające się bardzo powoli naprzód z racji pochylenia się okrętów, zatonęły na skutek złej pogody.

O losie załogi okrętów, które zatonęły w późniejszym czasie, brak jakichkolwiek wiadomości. Należy jednak przypuszczać, że małe łodzie ratunkowe zatonęły na wzburzonym morzu.

NIEDOLE ANNY 13

Opowieść o losach wilnianki w czasach ostatnich

STRESZCZENIE: Anna Wąsowiczowa, mieszkanka Wilna borykała się ciężko z losem o byt swój i swego dziecka, Asia. Mąż jej zaginął bez wieści. Dawny kolega jej męża, Mikołaj Kokoszkin, chciał otoczyć ją swoją opieką, domagając się wzamian uległości. Kiedy Anna odmówiła, Kokoszkin jako cieszący się zaufaniem władz bolszewickich komunista, zagroził zemstą Annie i jej bliskim. Zrozpaczona szukała próżno rady i oparcia u swej ciotki Poli, mając dać ostateczną odpowiedź Kokoszkinowi za parę dni.

Jakże Anna mogła mówić z ciotką Polą? Jakiej mogła się spodziewać od niej rady?

— Ja wiem, że to grzech i nie mówmy o tym więcej — przecięła rozmowę.

Kiedy położyła się spać, leżała w ciemnościach z szeroko otwartymi oczami i myślała:

— Jeszcze dwa dni.. Tylko dwa dni! Może ja nadaję przesadne znaczenie groźbom Mikołaja? Może to tylko czcze pogróżki, że od mojego postanowienia zależy los wielu ludzi? Co mi może zrobić, jeśi mu odpowiem wprost, że kocham tylko swego męża i pozostanę mu wierna?.. Że będę czekała na ojca Asia, póki się nie zjawi. A gdyby nie miał się zjawić.. nie wiem... wszystko jest w ręku Boga. Nie mogę inaczej odpowiedzieć Mikołajowi tylko tak, jak mi sumienie dyktuje!

Zamknęła oczy, jakby uspokojona powziętym postanowieniem. Ale już w półśnie nagle wydało jej się, że ktoś znajduje się koło niej, że wpatruje się w nią bacznie i... oto pochyla się powoli ku niej!

Anna otworzyła szeroko oczy, podkuliła nogi, siadła na tapczanie. W ciemnościach bezksiężycowej nocy ledwie majaczyły kontury sprzętów. Dobiegał do niej miarowy oddech Asia i tykanie zegara.

— Przywidziało mi się coś! — stwierdziła. — Zdenerwowana jestem.

Sen uciekł. Ale to krótkie przywidzenie przerzuciło jej myśli w innym kierunku. Wszystko o czym pomyślała, przybierało postać niepokojącą. Nawet oddech Asia wydał się jej przyśpieszony i ciężki.

— Czy aby nie chore moje kochane maleństwo? Miał bużkę rozpaloną, kiedy całowałam go na dobranoc — przypominała sobie. — A co będzie, jeśli ja zachoruję? Kto pomyśli o pożywieniu? Ciotka Pola jest taka nieżyciowa, tak nie umie dać sobie rady, kiedy wyjdzie na miasto! Nie, ja nie mogę chorować! A jeśli zachoruję? Jeśli umrę?...

Dreszcz przebiegł Annę.

— Lepiej o tym nie myśleć! Któżby chciał i mógł zaopiekować się Asiem? Mikołaj? Mikołaj, który skrzywdził opuszczoną, biedną kobietę? Czy to jednak tak było naprawdę? Może to tylko plotka? Może niesłuszne oskarżenie? Przecież on nie wygląda ta takiego potwora bez serca! Do Asia tak mile się uśmiecha, pamięta o nim, przynosi mu łakocie! Coprawda lepsze byłyby owoce, ale owoców nigdzie już dostać nie można. Co będzie, jeśli ja odmówię i Mikołaj rzeczywiście będzie chciał się mścić na mnie, na innych, na moich bliskich? Jakże to teraz łatwo złożyć na kogokolwiek oskarżenie! Zanim się okaże, że oskarżenie jest niesłuszne, to człowieka zamęczą! Przecież oni tam torturują, biją, znęcają się okropnie! A jeśli on złoży oskarżenie, to mu uwierzą. Przecież komunista, jeden z ich sfory! I kto wie, ilu ludzi niewinnych może ucierpieć przeze mnie!

Zamknęła znów oczy i wyobraźnia malowała przed nią widok grubych murów więziennych, zakratowanych i zasłoniętych okien, przez które nie przedostaje się nawet jeden promień słońca, by rozprószyć mroki celi i osuszyć wilgoć ze ściany. Widziały jej się szeregi obdartych, wychudzonych ludzi, ciągnących w nieznaną dal. Na ich plecach widniały krwawe pręgi uderzeń. Obok stał Mikołaj Kokoszkin. W diabelskim uśmiechu szczerzył swoje wspaniałe zęby i wymachiwał knutem, który wił się nad ciałami potępionych ludzi, jak wąż.

— On nie może być taki.. Żaden człowiek nie może być taki zły — myślała Anna w półśnie.— Pomówię z nim szczerze, serdecznie. Zrozumie mnie przecież. On też ma serce. Może nawet wrażliwe, dobre serce? Czy to mało ludzi pada ofiarą niesłusznych posądzeń? Może to wcale nie było tak, jak opowiadano Augustowiczowi? Ktoś mógł mieć złość do Mikołaja. Pomówię z nim serdecznie, po ludzku...

I teraz znów zdawało się Annie, że Mikołaj znajduje się koło niej, że z jego oczu płynie dobroć, że mówi do niej, a słowa jego wlewają ciepło i otuchę do serca:

— Będzie wszystko dobrze... Tak lubię patrzeć, kiedy pani uśmiecha się do Asia, kiedy pani z nim dokazuje...

(— Czyżby tak mówił człowiek zły?)

Zasypiała. I w tym stanie zaniku woli, kiedy już spływały na nią obrazy samowolnie, tworzące się gdzieś w najgłębszych zakamarkach duszy, splątało się jej wyobraźnia Mikołaja ze wspomnieniem męża. Mąż (czy Mikołaj) trzymał ją w ramionach, tulił do siebie, dotykał delikalnie jej włosów, zbliżał usta do jej ust...

Anna we śnie tuliła się do poduszki. Ogarnął ją bezwład, rozprzęgło się ciało w pieszczocie snu.

— Nie będziesz już sama — mówił jej we śnie mąż (czy Mikołaj). — Czujesz, jak dobrze ci przy mnie, jak jesteś bezpieczna i spokojna w moich ramionach, które obronią cię przed wszystkim złym i ciężkim ..

Nagle ktoś chwycił Annę za ramię i surowy głos wołał:

— Jak ci nie wstyd? Ty, moja żona, w ramionach innego?!

To był głos jej męża!

Anna otworzyła oczy. Nad nią stała ciotka Pola i dotykała jej ramienia.

— Czas wstawać, Aniu. Bardzo mocno spałaś.

Ubierając się, Anna znów myślała gorączkowo:

— Jutro, już jutro muszę z nim mówić! Co i jak ja mu odpowiem?..

(D. c. n.).

Siła przez radość

(„Kraft durch Freude“)

Poniższy artykuł, wyjęty z książki Henryka Schulza „Sozialpolitik im neuen Deutschland", Berlin 1941, ilustruje pracę stowarzyszenia narodowo-socjalistycznego „Kraft durch Freude".

„Siła przez radość" od dawna już stała się w kraju i zagranicą utartym wyrażeniem. Uważać należy przez to narodowo-socjalistyczne stowarzyszenie, które postawiło sobie za zadanie wprowadzenie radości do życia robotnika, za najbardziej nowoczesny środek polityki socjalistycznej. Wyszło ono poza utarte granice i poszło zdecydowanie nowymi drogami, które bezwątpienia przyniosły jej powodzenie.

Gdy 23 listopada 1933 dr. Ley w uroczystym przemówieniu w Preussenhaus'ie w Berlinie zakładał N—S. stowarzyszenie „Siła przez radość", znaleźli się sceptycy, którzy nie chcieli zrozumieć racji bytu zorganizowanego kształtowania pracy i wypoczynku, inni znowuż widzieli w tym przedsięwzięciu zboczenie od rzeczywistych problemów socjalnych, większe niebezpieczeństwo powierzchownego rozwiązania istniejących zadań.

Ale stowarzyszenie „Siła przez radość" nie potwierdziło tych przewidywań, nie stało się bowiem ani płytkim stowarzyszeniem rozrywkowym, ani manewrem wykrzywienia zadań politycznych. Przeciwnie, przez współudział w różnych formach tego stowarzyszenia, pracujący członek społeczeństwa nie tylko nie był odciągany od polityki, lecz przeciwnie — zostawał wciągnięty do właściwego jej rozumienia i wspólnego przeżywania wielkich zadań i konieczności politycznych, musiał bezpośrednio przeżywać „wspólnotę narodową". Wszystkie częstokroć obce sobie klasy i zawody łączyły i spalały wspólne przeżycia, co bezwątpienia było daleko łatwiejsze do przeprowadzenia w atmosferze wypoczynku świątecznego, niż w warunkach pracy, gdzie rozbieżność interesów zarysowuje się nieraz dość wyraźnie.

„Siła przez radość" nie może być nigdy uważana za instytucję dobroczynną, świadczącą robotnikowi łaskawie z góry różne „dobrodziejstwa", mające charakter jałmużny. Sami członkowie stowarzyszenia utrzymują i ponoszą wszelkie koszty. Nie utrzymują oni ani od państwa, ani z żadnych innych źródeł jakichkolwiek subwencyj Jako organizacja Niemieckiego Frontu Robotniczego jest ono żywym dowodem olbrzymich sił, które mogą być uruchomione wówczas, gdy pieniądze robotników nie idą do klas strajkowych, gdzie są zużywane na walki interesów klasowych, lecz wolne od tego są użyte na szeroko zakreślone zorganizowane kształtowanie pracy i wypoczynku.

To zjednoczenie socjalne, nie znające strajków i lokautów, osiągnęło niebywałe wyniki: umożliwiło milionom odbycie podróży od fiordów norweskich aż po wybrzeże Afryki, spowodowało powstanie statków, kąpielisk morskich i domów wypoczynkowych, otwarło robotnikowi drzwi do teatru i przybytków szuki, wywołało produkcję samochodów ludowych, wprowadziło również piękno do warsztatu pracy, zamieniając ponure dziedzińce fabryczne w piękne plantacje zieleni, a brudne hale fabryczne w czyste, słoneczne, odpowiadające godności ludzkiej miejsca pracy.

„Siła przez radość" nie jest bowiem organizacją, obejmującą działalność jedynie czas wolny od pracy, przeciwnie — obejmuje ono całe życie człowieka pracy i rozpoczyna swoją owocną działalność bezpośrednio wewnątrz miejsc i warsztatów pracy.

Zasadniczą myślą przewodnią jest: rozsądne i dobre spędzenie czasu wypoczynkowego musi odpowiadać równie dobrej pracy. Co znaczą bowiem nieliczne, wolne od pracy godziny człowieka pracującego wobec niezliczonej ilości godzin, spędzonych w przedsiębiorstwie lub przy maszynie? Duch, panujący w przedsiębiorstwie, wpływa i odbija się na człowieku i jego postawa duchowa jest z konieczności od niego zależna. Dlatego też, jeżeli się chce pracownikowi dostarczyć radości, a tym samym siły, należy mu jak najlepiej zorganizować warunki pracy i otoczenia, w którym pracuje.

„Piękno w pracy" — hasło, rzucone przedsiębiorstwom przez propagandę, znalazło nadzwyczajny oddźwięk. Miejsca pracy zostały w sposób racjonany odmienione; ubieralnie, umywalnie i kąpieliska urządzono według najnowszych wymagań hygieny, założono place sportowe, kluby, domy wspólnoty koleżeńskiej i gospody.

Przy współpracy specjalistów z D. A. F. przedsięwzięło pracę w przemyśle, gdzie zasady te były trudniejsze do zastosowania. Udawano się na tereny budowlane i urządzano pomieszczenia, które nie tylko chroniły od deszczu i wiatru, lecz również umożliwiały przyjemny pobyt. W farbiarniach, pralniach, zakładach przetworów rybnych, tartakach, cegielniach, nawet w kamieniołomach problem „piękno w pracy" został uchwycony i rozwiązany.

Naprzód wysuwano poszczególne hasła jak: „Czyści ludzie w czystym przedsiębiorstwie", „Zieleń w przedsiębiorstwach", „Walka z hałasem", „Dobre światło — dobra praca", „Dobre powietrze w miejscu pracy". Zaufani architekci DAF pomagali we wszystkich okręgach radą i pracą w ulepszeniu i upiększeniu przedsiębiorstw. Przez dostarczanie modeli, urządzeń, mebli biurowych i świetlicowych, nakryć i urządzeń świetlnych w gospodach oddziaływano na kształtowanie się gustu u kierowników przedsiębiorstw.

Specjalną uwagę zwrócono na zagadnienie ciepłej strawy w przedsiębiorstwach, urządzając stołówki i gospody.

Ogólnego dorobku „Piękna w pracy" nie da się cyfrowo uchwycić, znajduje się on bowiem bezpośrednio w przedsiębiorstwach. Z częściowego komunikatu weźmiemy następujących kilka cyfr: lokali pracy — 26.000, dziedzińców fabrycznych i zieleńców — 17.000; umywalni i ubieralni — 24.000, jadłodajni i świetlic — 18.000, urządzeń sportowych — 3.000 przy ogólnym koszcie 900.000.000 RM. Sumy, wyłożone dla „Piękna w pracy", są jednak daleko wyższe, osiągają one wysokość podwójną a nawet pięciokrotną.

W listopadzie 1933 było to tylko uroczystą obietnicą dr. Ley'a, że: „Instytucja dla podróży i wycieczek ma się o to troszczyć, aby ludność poznała swój kraj. Podróże ze wschodu na zachód i z południa na północ w dni wypoczynku w końcu tygodnia i w święta muszą być umożliwione ludowi za tanie pieniądze"... Już jednak 17 lutego 1934 roku wyruszyły pierwsze KdF pociągi urlupowe do 12 różnych okręgów. W kilka tygodni później rozpoczęły się wycieczki morskie. Tak więc na parowcu „Dresden" przyjechało z Bremy 969 obywateli na wycieczkę, z Hamburga zaś parowiec „Monte Olivia", wiozący na swym pokładzie 2.000 pasażerów. W rok później rozpoczęto poróże na południe. Na trzech statkach pojechało równo 3 tysiące robotników z różnych okręgów Niemiec do Lizbony i na Maderę. Fantastyczny rozwój w ciągu tych siedmiu lat przewyższył wszelkie oczekiwania i obietnice.

W tym też czasie za pośrednictwem pociągów KdF poznały miliony ludzi piękno swego kraju ojczystego, spędziły dnie wypoczynku nad morzem i w górach, odbyły dalekie podróże morskie. Dziesięć tysięcy osób jeździło na południe, poznało Włochy i morze Śródziemne.

(Dokończenie nastąpi)

Obowiązujące zasady ubezpieczeń społecznych

według ostatnich zarządzeń władz

Na podstawie rozporządzenia Pana Komisarza Generalnego von Rintelna z dn. 7 b. m. w dziedzinie ubezpieczeń socjalnych w dalszym ciągu obowiązują dotychczasowe zasady. Pracownicy i członkowie ich rodzin mają prawo do bezpłatnej pomocy lekarskiej.

Na terenie m. Wilna czynne są dwie polikliniki — I-a przy ul. Gedymina 27 i II-a przy ul. Wielkiej 51. Przy poliklinikach znajdują się oddziały lecznictwa specjalnego, jak: gabinet dentystyczny, diatermia, Rentgen itp. Tu też odbywają się przyjęcia przez lekarzy specjalistów. Ubezpieczeni w wypadku zachorowania muszą zwrócić się do odpowiednich rejonowych ambulatoriów, które w miarę potrzeby skierują do polikliniki.

Poza pomocą ambulatoryjną, ubezpieczeni mają prawo do bezpłatnego leczenia szpitalnego oraz prawo do zasiłków na zasadach ustawodawstwa sowieckiego, które przewiduje udzielanie zasiłków w wypadkach: 1) czasowej niezdolności do pracy; 2) ciąży i porodu; 3) urodzenia dziecka; 4) śmierci (na pogrzeb); 5) inwalidztwa i starości; 6) utraty karmiciela rodziny.

Ustalenie płatności i wysokości zasiłku należeć będzie do odpowiednich oddziałów związków zawodowych, zaś wypłata do administracji przedsiębiorstw.

Do Ubezpieczalni Społecznej (na m. Wilno, ul. Gedymina 27) należy wymierzanie i wypłata składek takim pracownikom, jak służba domowa, dozorcy itp. oraz pracownikom, zatrudnionym w małych warsztatach pracy. Wszystkim innym pracownikom do czasu zreorganizowania związków zawodowych wymierza zasiłki kierownictwo przedsiębiorstwa czy urzędu, w którym są zatrudnieni.

Wysokość zasiłku na wypadek czasowej niezdolności do pracy uzależniona jest od ilości lat służby. 100 proc. zarobku otrzymują pracownicy, mający 6-cioletni staż pracy; od lat 3ch do 6-ciu — 80 proc.; od 2ch do 3-ch lat — 60 proc., zaś do 2-ch lat — 50 proc. Pracownikom, nie będącym członkami związków zawodowych, wypłaca się połowę wyżej podanych stawek.

W wypadku niezdolności do pracy, spowodowanej ciążą i porodem, obliczenie wysokości stawek zasiłku następuje na odmiennych zasadach: za pierwsze 20 dni choroby otrzymuje ubezpieczona 3/4 zarobku, zaś zasiłek za resztę dni uzależniony jest od stanu służby.

Zasadniczo na wypadek ciąży i porodu pracująca otrzymuje płatny urlop na wyżej wymienionych zasadach — na okres 35 dni przed porodem i 28 dni po porodzie.

Za podstawę do obliczenia zasiłków służy całość uposażenia z którego potrąca się składki ubezpieczeniowe (s)

Stanowisko Japonii

wobec transportów amerykańskich do Władywostoku

TOKIO, 19 września (PD). „Zjednoczenie dla rozwoju Azji Wschodniej" przekazało rządowi, jak donosi Domei, kategoryczne oświadczenie, w którym domaga się właściwych zarządzeń wobec transportów amerykańskich do Władywostoku. We czwartek rano Zjednoczenie opublikuje odpowiednie oświadczenie. Były premier i minister wojny, generał Senburo Hatashi, konferował dzisiaj w swojej posiadłości jako prezes Zjednoczenia z członkami zarządu na temat środków postępowania w wypadku gdyby w sprawie transportów amerykańskich okazała się różnica poglądów między polityką rządu i Zjednoczenia.

Jak donosi dalej Domei, Zjednoczenie odbędzie 27-go września, w rocznicę paktu trzech mocarstw, zebranie, ażeby wezwać naród japoński do przeprowadzenia wielkich politycznych celów.

TOKIO, 19 września, (PD). Mówca z ministerstwa spraw wewnętrznych oświadczył na dzisiejszej konferencji prasy zagranicznej, że Japonia nie może pozostać obojętną, jeśli okręty, bez różnicy do jakiego narodu należą, przewożą oleje albo materiał wszelkiego rodzaju do Władywostoku.

Objaśniając japoński protest wobec Związku Sowieckiego w sprawie min pływających na japońskich wodach, oświadczył mówca, że przepis prawa międzynarodowego wymaga, by odkotwiczone miny automatycznie stawały się nieszkodliwymi. Tego jednak nie spotyka się przy minach sowieckich. Wręczony ambasadorowi sowieckiemu w Tokio protest pozostał dotychczas bez skutku.

—ooo—

Zapowiedź powojennego czwórporozumienia pod wodzą USA

NOWY JORK, 19.9. (PD). Korespondent londyński „Christian Science Monitor", Peter Lyne, komunikuje, że program Atlantycki w ukształtowaniu świata po wojnie proklamowany podczas spotkania Roosevelta z Churchillem, zostaje obecnie popierany również i przez partię liberalną. Komitet 1941 (1941 — Comitée), znajdujący się w Petersfield, wita ten program z uznaniem. Żąda on ścisłej kontroli przeciwników mocarstw anglo-saskich i w czasach powojennych uważa za niezbędne istnienie organizacji międzynarodowej, opartej na dzisiaj sprzymierzonych mocarstw Anglii, USA, Związkiem Sowieckim i Chinach.

Wiadomości z prowincji

Lida

Ostatnio otrzymaliśmy garść wiadomości z niezbyt odległej od Wilna Lidy.

Wskutek działań wojennych prawie cała murowana część miasta uległa zniszczeniu. Ocalały zaledwie gmachy gimnazjum i poczty oraz jeszcze parę murowanych domów w centrum miasta. Natomiast przedmiejskie drewniane zabudowania w znacznej części pozostały nieuszkodzone.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności wyszły bez szwanku wszystkie świątynie: trzy kościoły katolickie i jedna cerkiew prawosławna. Zdawałoby się, że Opatrzność, pragnąc wynagrodzić wiernym okres bolszewickiego tępienia religii, ocaliła świątynie od pocisków. Oczywiście, pierwszej już niedzieli po ucieczce bolszewików wznowiono we wszystkich świątyniach nabożeństwa, na które ludność tłumnie uczęszcza.

Stopniowo miasteczko dźwiga się z ruiny i wraca do normalnego życia. Już uruchomiono trzy młyny i olejarnię. Zaraz po wyzwoleniu od bolszewików uruchomiono dwie piekarnie i wprowadzono system kartkowy.

Odezwa dowódcy wojsk niemieckich do Francuzów

PARYŻ, 19 września, (PD). Cała prasa zamieszcza ogłoszenie komendanta Wielkiego Paryża, zabraniające ludności francuskiej departamentu Seine i miasta Paryża opuszczania mieszkań od godz. 21 do 5 rano w czasie od 20 września po południu do 23 września po południu. Wszystkie lokale, teatry, kina i inne miejsca rozrywek publicznych muszą być zamknięte o godzinie 20. Wystawione do tego czasu przepustki nocne są unieważnione. Osoby, które ze względu na ich działalność zawodową muszą znajdować się w nocy w drodze otrzymują po szczegółowym zbadaniu specjalne przepustki. Niemieckie patrole wojskowe będą pilnowały wykonania tego rozporządzenia.

Jednocześnie zamieszcza prasa paryska na czołowym miejscu odezwę dowódcy sił zbrojnych, skierowaną do ludności terenów okupowanych. Wezwanie stwierdza, że pomimo dotychczasowych ostrzeżeń i środków zapobiegawczych tchórzliwe pojedyncze zamachy na poszczególnych członków wojska niemieckiego nie ustawały, przyznaje jednak, że większość ludności paryskiej rozumie swój obowiązek we własnym dobrze rozumianym interesie wspomagania władz okupacyjnych w utrzymywaniu spokoju i porządku.

„Pomiędzy ludnością — brzmi dalej odezwa — znajdują się jednak płatni agenci wrogich Niemcom mocarstw, zbrodnicze elementy komunistyczne, które chcą siać stałe nieporozumienia pomiędzy władzą okupacyjną a ludnością francuską i dla których wynikające stąd dla całej ludności skutki są całkowicie obojętne. Nie zniosę dłużej podobnego narażania życia niemieckich żołnierzy na ciosy tych mroderców i nie cofnę się wypełniając mój obowiązek przed najostrzejszymi środkami. Od was Francuzi zależy, czy będę musiał te środki zastosować, czy też będę ich mógł zaniechać".

Anglicy wkroczyli do Teheranu

HELSINKI, 19 września, (PD). Moskiewska służba informacyjna, komunikuje z Londynu, że 18 września wojska angielskie wkroczyły również do Teheranu.

Groźba strajku generalnego marynarzy USA

NOWY JORK, 19.9. (PD). Około 20.000 członków międzynarodowego związku zawodowego marynarzy Ameryki Północnej strajkuje a 11 okrętów handlowych Stanów Zjednoczonych znajduje się z tego powodu w portach amerykańskich bez ruchu. Marynarze żądają podwyżki dodatku za niebezpieczeństwo przy żegludze przez tak zwaną strefę wojenną.

Wydział marynarki Stanów Zjednoczonych wręczył przedstawicielom właścicieli okrętów i delegacji związków zawodowych ultimatum, w którym zagrożono, że unieruchomione obecnie okręty będą skonfiskowane, jeśli natychmiast nie rozpocznie się pertraktacyj, zdążających do załatwienia sprawy. We czwartek rano odbyła się konferencja obydwóch stron celem omówienia ultimatum, z takim skutkiem, że związek zawodowy ultimatum odrzucił i zagroził strajkiem generalnym.

Kapitan Conway przejął trzy bezczynne wskutek strajku okręty, których rekwizycję nakazał mu wydział marynarki Stanów Zjednoczonych.

—o—

Niszczenie floty sowieckiej

BERLIN, 19 września (P. D. Jak DNB donosi, niemieckie samoloty bojowe i nurkowe 16 września zatopiły 2 sowieckie okręty transportowe i uszkodziły 11 okrętów transportowych i handlowych o ogólnej liczbie 28.000 BRT., jak również 1 okręt bojowy, 20 mniejszych łodzi przybrzeżnych, równocześnie częściowo zniszczono, częściowo ciężko uszkodzono tak, że prawdopodobnie będą musiały być usunięte ze służby.

Na czarnym morzu uszkodzono ciężko 1 sowiecki transportowiec o 3.000 BRT. Jeden transportowiec o 4.000 BRT i jeden okręt handlowy o 4.000 BRT. zostały celnie trafione i, pozbawione zdolności manewrowania, utknęły na morzu. Pewien sowiecki okręt wojenny klasy „Marat" otrzymał 3 celne pociski.

W ujściu Dniepru podpalono celnymi bombami 2 okręty handlowe łącznie o 10 000 BRT. Podczas nocnego ataku na konwój sowiecki w zachodniej części morza Azowskiego zatopiły samoloty niemieckie jeden transportowiec i bardzo poważnie uszkodziły dwa okręty handlowe o łącznym tonażu 2.500 BRT. Podczas działań na jeziorze Ładoga został silnie uszkodzony jeden sowiecki okręt handlowy o 8.000 BRT. Dalej zatopiono w tym rejonie 1 sowiecki transportowiec i podpalono dalsze 3 transportowce, tak, że należy się liczyć z ich zniszczeniem. Podczas zwycięskich ataków na 20 mniejsych łodzi przybrzeżnych niemieckie oddziały zatopiły 1 sowiecki ścigacz i zniszczyły 1 holownik i 4 łodzie motorowe.

ś. † p.

JADWIGA BOHUSZEWICZÓWNA

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Św. Sakramentami, zmarła dnia 20-go września 1941 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Hetmono (Hetmańskiej) 2—2 odbędzie się dnia 21-go września o g. 6 p. p. do kościoła św. Kazimierza. Msza św. odbędzie się w poniedziałek o godz. 9-ej rano po czym nastąpi pogrzeb na cmentarzu po-Bernardyńskim o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku **Rodzice, Brat i Rodzina.**

Zawiadamia się przyjaciół tragicznie zmarłej

ś. † p. ANNY MOŻEJKO

że nabożeństwo gregoriańskie za spokój Jej duszy odbywa się o godz. 6-ej z rana w kościele św. Jana.

Wielkie transporty mięsa nadejdą wkrótce do Wilna

S. a. „Maistas" zorganizowała na prowincji skup żywca na szeroką skalę. Rolnicy chętnie dostarczają bydło i nierogaciznę na punkty skupu, ponieważ „Maistas" płaci wysokie ceny. Wobec możliwości transportu koleją dyrekcja „Maistasu" spodziewa się niebawem otrzymać z prowincji większe transporty żywca. Za parę tygodni sklepy „Maistasu" rozpoczną wydawanie świeżego mięsa zamiast wydawanej dotychczas słoniny.

Gorzej przedstawia się sprawa z transportem samochodowym, ponieważ bolszewicy zrabowali tabor „Maistasa". Trudności komunikacyjne są jedynym powodem, dla którego mieszkańcy Wilna dotychczas mało otrzymują świeżego mięsa. (s)

Zaopatrywanie miasta w ryby odbywa się za pośrednictwem bazy nr. 1

Jak już donosiliśmy, centrala Trustu Rybnego została przeniesiona do Kowna. Wilno jest obsługiwane przez Bazę Nr. 1 tego trustu. Jednak dotychczas z powodu chwilowych trudności transportowych baza rybna nie jest w stanie pokryć choćby częściowo zapotrzebowania m. Wilna na ryby.

Normalne spożycie ryb wynosiło 65 tys. kg. miesięcznie. Dostarczenie tej ilości ryb wymaga posługiwania się mechanicznymi środkami transportowymi, gdyż dowóz furmankami możliwy jest jedynie z najbliższych ośrodków rybnych ze względu na to, że ryby łatwo i szybko ulegała zepsuciu.

Przedstawicielstwo Trustu Rybnego w Wilnie dokłada wszelkich starań, aby w możliwie najszybszym czasie uruchomić zaopatrywanie Wilna w ryby. Wileńszczyzna posiada szereg ośrodków rybnych, których możliwości przewyższają o wiele zapotrzebowanie miasta. Dość wymienić: Troki, jeziora świeciańskie, Mołety, Inturki itp. Wszystkie te kompleksy jezior znajdują się od Wilna nie dalej niż w promieniu 90 km. tak, że są wszelkie widoki, iż potrzebne na tę odległość środki transportowe będą niezadługo udzielone bazie rybnej. (s)

O wznowienie czynności lombardu miejskiego

Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się władz niemieckich i staraniom Magistratu miasta Wilna, niebawem zostanie wznowiona czynność lombardu miejskiego.

Obecnie, jak już donosiliśmy, czynności lombardu ograniczają się wyłącznie do wydawania zastawów i udzielania prolongat na fanty zastawione.

Wznowienie pełnej czynności lombardu jest sprawą tym pilniejszą, że umożliwi niezamożnej ludności miasta korzystanie z taniego kredytu gotówkowego tak bardzo pożądanego obecnie — w związku z nadchodzącą zimą. (t).

Wodę należy oszczędzać

Chociaż ilość wody w wodociągach m. Wilna jest wystarczająca, należy jednak w miarę możliwości dysponować nią oszczędnie. Najwięcej wody marnuje się przez źle zamykające się krany i inne urządzenia wodociągowe. Obowiązkiem każdego obywatela jest dozorowanie, aby woda nie wypływała z rur bezużytecznie. O każdym spostrzeżonym uszkodzeniu instalacji wodociągowej lokatorzy domów znacjonalizowanych winni zawiadomić niezwłocznie oddział techniczny wydziału mieszkaniowego, a mieszkańcy domów prywatnych — artel wodociągowy przy ul. Bonifratru (Bonifraterskiej) 6.

Wodociągi miejskie w dalszym ciągu prowadzą akcję zabezpieczania wody od zanieczyszczenia, spowodowanego niedbalstwem władz bolszewickich. Woda wodociągowa rzeczywiście znajduje się w dobrym stanie, mimo to postanowiono w dalszym ciągu dodawać do niej nieznaczną ilość chloru oraz zalecić mieszkańcom używanie wody w stanie przegotowanym.

Wiadomości z dnia

21 września — NIEDZIELA. Suche dni. Eustachego m.

— MIANOWANIE NOWEGO NACZELNIKA WYDZIAŁU ZDROWIA. Na stanowisko naczelnika wydziału zdrowia publicznego, piastowanego ostatnio przez p. dr. Usasa, został mianowany p. dr. Bagdonas. (t).

— INSPEKCJA SANITARNA GHETTA WILEŃSKIEGO. Onegdaj na polecenie władz zwierzchnich została przeprowadzona inspekcja sanitarna ghetta wileńskiego.

Komisja zbadała stan sanitarny mieszkań i zabudowań i wydała na miejscu szereg zarządzeń, zmierzających do utrzymania w ghetto stanu sanitarnego i porządku na odpowiednim poziomie. (t).

— NOWY KIEROWNIK WYDZIAŁU BUDOWLANEGO. Kierownikiem Wydziału Budowlanego Magistratu miasta Wilna mianowany został p. inżynier Żamkalnis. (t).

— NOWA WYTWÓRNIA MIĘSNA. Przy rzeźni miejskiej „Maistas" wkrótce uruchomi wyposażoną nowocześnie wielką przetwórnię mięsa. Na terenie miasta istnieją obecnie trzy takie przetwórnie. Nowa przetwórnia będzie produkowała tylko wysokogatunkowe wyroby. (s).

— SKLEP Z TANIM MIĘSEM. Na terenie rzeźni miejskiej w najbliższym czasie zostanie uruchomiony sklep z tanim mięsem, przeznaczony dla pracowników rzeźni oraz dla mniej zamożnej ludności miasta. Mięso w tym sklepie będzie sprzedawane na kartki w podwójnej normie oraz po znacznie niższej cenie. (s).

— ZMNIEJSZENIE PERSONELU SKLEPÓW „MAISTASA". Bolszewicy nadmiernie rozbudowali personel s-ki akcyjnej „Maistas", wskutek czego obecnie w wielu sklepach jest za wiele personelu, przy czym 6 osób wykonuje pracę, której w zupełności mogą podołać dwie. W związku z powyższym dyrekcja „Maistasu" ma zamiar w najbliższym czasie zmniejszyć swój personel. (s).

— SPRZEDAŻ NAWOZÓW SZTUCZNYCH. Oddział wileński „Lietukisu" przystąpił do sprzedaży nawozów sztucznych. Rolnicy mogą zaopatrzyć się w nawozy na podstawie specjalnych zezwoleń, które wydają zarządy gmin. Zezwolenia muszą być przed kupnem okazane w wojskowym zarządzie rolnym przy ul. Radvilaite (b. Królewska) 9. Sprzedawane są wszystkie rodzaje nawozów, oprócz superfosfatu, zamiast którego sprzedaje się mąkę kostną.

— TOWARY DLA ROLNIKÓW. „Lietukis" rozpoczął zaopatrywanie spółdzielni wiejskich okręgu wileńskiego w towary, niezbędne dla rolników. Narazie są dostarczane naczynia, żelazo i wyroby żelazne, farby oraz maszyny i narzędzia rolnicze.

— REMANENT TOWARÓW PRZEMYSŁOWYCH. W sklepach handlu państwowego z towarami przemysłowymi obecnie przeprowadza się remanent towarów. W związku z tym wstrzymano wydawanie towarów kupującym na podstawie zezwoleń, oraz wydawanie zezwoleń do czasu ukończenia remanentu.

— INSPEKCJA POWIATOWEJ STRAŻY POŻARNEJ. Naczelnik straży ogniowej przeprowadził onegdaj inspekcję oddziałów straży pożarnej w Niemenczynie, Podbrodziu, Święcianach, Hoduciszkach, Twereczu i Trokach.

Na miejscu została omówiona sprawa ochrony przeciwpożarowej, szkolenia nowych kadr, oraz uzupełnienie niezbędnego inwentarza pożarowego. (t)

Powrót ekspedycji Czerwonego Krzyża

Podróż śladami wywiezionych

Jak podawaliśmy, w swoim czasie oddział wileński Czerwonego Krzyża wysłał specjalną ekspedycję na szlak, po którym bolszewicy przesyłali wgłąb Rosji eszelony osób wywożonych. Celem ekspedycji było sprawdzenie wszystkich fantastycznych pogłosek o losie wywożonych, ustalenie, czy nie ma eszelonów rozbitych, oraz odnalezienie wywiezionych, rzekomo znajdujących się na szlaku przy niektórych stacjach kolejowych. Ekspedycja zwiedziła wszystkie miejscowości, położone na ustalonych szlakach wywożenia, spotykając się wszędzie z poparciem władz niemieckich oraz z przychylnym stanowiskiem ludności miejscowej.

Ponad wszelką wątpliwość ustalono, że pociągi z wygnańcami szczęśliwie przebyły strefę działań wojennych i nienaruszone osiągnęły swe miejsca przeznaczenia. Wszelkie pogłoski o zbombardowanych pociągach, o kryjących się po lasach wygnańcach są całkowicie bezpodstawne.

POSZUKIWANIE ZAGINIONYCH

W dniu 24.VI b. r., z bolszewickiego obozu pracy przymusowej pod Baranowiczami, zbiegło dwóch młodych chłopców: Leonid i Aleksander Artemjewy. Ktoby wiedział o ich losie, proszony jest bardzo o informacje za wynagrodzeniem pod adresem: Wilno, Naujininkų g. (Nowświecka) Nr 2 m. 4. F. Kuzniecowa, Nr 947.

Adres Redakcji i Administracji: Vilno, ul. Cedymina 11-a 1 piętro). Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od 12 — 14. Administracja czynna od 9 — 17 (oprócz niedziel i świąt)
Ceny ogłoszeń: Wiersz milimetrowy 1 szpalt. na 4 str. — 1 rb. Drobne do 10 słów — 5 rb., następne słowo — 50 kop., 1 wiersz w kronice — 3 rb., litera tłustego druku w ogłosz. drobnych — 50 kop. Stronica ma 8 szpalt.
Redakcja rekopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Państwowa Drukarnia Nr. 1 Wilno Wydawca — redaktor: Czesław Ancerewicz.